

tear nowy



I ujrzałem:

oto koń trupio blady,

a imię siedzącego na nim Śmierć,

i Otchłań mu towarzyszyła.

I dano im władzę nad czwartą częścią ziemi,

by zabijali mieczem i głodem, i morem,

i przez zwierzęta ziemi.

Apokalipsa

Dyrektor i kierownik artystyczny

Izabella Cywińska

Zastępca dyrektora

Wacław Wilanowski

Kierownik literacki

Milan Kwiatkowski

Sekretarz literacki

Elżbieta Kalemba-Kasprzak

Kierownik Działu Reklamy

Upowszechniania i Organizacji

Widowni

Patrycja Bukowska

PAŃSTWOWY TEATR NOWY W POZNANIU

SEZON 1973/74

Tadeusz Nowak

A jak królem a jak katem będziesz

Adaptacja tekstu
Tadeusz Nowak

Otwarcie teatru 20 XII — 22 XII 1973 r.
Premiera: czwartek, 20 grudnia 1973 r.

Obsada:

<i>Hela</i>	<i>Joanna Orzeszkowska</i>
<i>Piotr</i>	<i>Wiesław Komasa</i>
<i>Józek — Śmierć?</i>	<i>Lech Łotocki</i>
<i>Matka Piotra</i>	<i>Sława Kwaśniewska</i>
<i>Dziadek Jakub</i>	<i>Henryk Abbe</i>
<i>Stach</i>	<i>Józef Onyszkiewicz</i>
<i>Ojciec Stacha</i>	<i>Bolesław Idziak</i>
<i>Matka Stacha</i>	<i>Wanda Ostrowska</i>
<i>Marysia</i>	<i>Elżbieta Jarosik</i>
<i>Mojżesz</i>	<i>Michał Grudziński</i>
<i>Komendant</i>	<i>Tadeusz Drzewiecki</i>
<i>Proboszcz</i>	<i>Zbigniew Roman</i>
<i>Matka</i>	<i>Ewa Mirska</i>
<i>Żołnierz I</i>	<i>Leszek Dąbrowski</i>
<i>Żołnierz II</i>	<i>Marian Krawczyk</i>
<i>Sąsiad</i>	<i>Edmund Pietryk</i>

Reżyseria
Janusz Nyczak
(PWST — W-wa)

Scenografia
Wacław Kula

Opieka reżyserska
prof. dr **Bohdan Korzeniewski**

Muzyka
Piotr Kałużny

Plastyka ruchu
Henryk Konwiński

Inspicjent
Marian Nowakowski

Asystent reżysera
Bolesław Idziak

Sufler
Bożena Konięcka-Drygas

W spektaklu wykorzystano fragmenty mszy gregoriańskiej w wykonaniu chóru Filharmonii Poznańskiej pod dyr. Stefana Stulgrosza.



Tadeusz Nowak urodził się w 1930 roku we wsi Sikorzyce koło Dąbrowy Tarnowskiej. Po ukończeniu gimnazjum tarnowskiego podjął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, gdzie w 1954 r. uzyskał dyplom magistra na wydziale filologii polskiej. Debiutował w 1948 r. na łamach „Wici”. W 1953 r. wychodzi drukiem tom wierszy „Uczę się mówić”, rok później — „Porównania”. Następnie ukazują się kolejno zbiory: „Prorocy już odchodzą”, „Jasełkowe niebiosy”, „Ślepe koło wyobraźni”, „Psalmy na użytek domowy”, „Kolędy stręczyciela”, „Wiersze wybrane”, „Ziarenko traw”, „W jutrzni”, „Poezje wybrane”, „Psalmy”. Debiut prozatorski Nowaka (1962) stanowi tom opowiadań pt. „Przebudzenia”. Dalsze utwory prozą to: „Obcoplemienna ballada” — opowieść poetycka, „W puchu alleluja” — opowiadania, „Takie większe wesele” — powieść, „A jak królem, a jak katem będziesz” — powieść, „Wybór opowiadań”, „Diabły”. Nagrodzony Nagrodą Literacką m. Krakowa za całokształt twórczości (1966) i za powieść „A jak królem, a jak katem będziesz” (1969), nagrodą ministra Kultury i Sztuki I Stopnia (1971).

Rzekł Kain do Abła, brata swego: „Chodźmy na pole”. A gdy byli na polu, Kain rzucił się na Abła i zabił go. Wtedy Bóg zapytał Kaina: „Gdzie jest brat twój, Abel?”. On odpowiedział: „Nie wiem. Czyż jestem stróżem brata mego?” Rzekł Bóg: „Cóżże uczynił? Krew brata twego głośno woła ku mnie z ziemi! Bądź więc teraz przeklęty na tej roli, która rozwarła swą paszczę, aby wchłonąć krew brata twego, przelaną przez ciebie. Gdy rolę tę będziesz uprawiał, nie da ci już ona więcej plonu. Tułaczem i zbiegiem będziesz na ziemi!”. Kain rzekł do Jahwe: „Zbyt wielka jest kara moja, abym mógł ją znieść. Skoro mnie teraz wypędzasz z tej roli, i mam się ukrywać przed tobą, i być tułaczem i zbiegiem na ziemi, każdy kto mnie spotka, będzie mógł mnie zabić!” Ale Jahwe mu powiedział: „O, nie! Ktokolwiek by zabił Kaina, siedmiokrotną pomstę poniesie!” Dał też Jahwe znamię Kainowi, aby ktoś, kto go spotka, nie zabił go.

Po czym Kain odszedł od Jahwe. A potem osiadł w kraju Nod, na wschód od Edenu.

Księga Rodzaju

Zasięg wpływu autora zależy od struktury społeczeństwa, ściślej mówiąc: od zgodności struktur świadomości. W czasach, które cechuje silna świadomość wspólna, społeczna (czy też „zbiorowa”), autor, poddając w pisanu samego siebie terapii, będzie jednocześnie poddawał terapii społeczeństwo. Doznaje on tych samych wrażeń co ono i ma tę samą (tylko że spotęgowaną) potrzebę uwolnienia się od nich poprzez ich wyrażenie. Oczyszczenie, *katharsis*, do której dąży, stanowi *katharsis* społeczeństwa, które go otacza.

Walter Hilsbecher

Tadeusz Nowak

PSALM RAJSKI

Złoci się nagie pod jabłonią ciało
Z dwóch piersi owoc do kolan się toczy
W dzieciństwie moim jeszcze raz się stało
to co widziały traw i zwierząt oczy

Odtąd chodziłem na jabłonie nocą
z nożem siekierą powrozem i piłą
żeby zobaczyć jak drzewa dygocą
żeby się wnukom o ich rzezi śniło

A gdy spod ściętych w parafii jabłoni
Adam i Ewa w zboża się wynieśli
niby Bóg z niebios pisywałem do nich
piekielnym jadem przepojone pieśni

I aż do wojny wspierając anioła
nosiłem za nim miecz większy ode mnie
Dziś Chrystus za wsią rozstrzelany woła
daremnie synku aniele daremnie

Daremnie Drutem kolczastym związany
leży w okopie ten archanioł dziki
Ewa posiała proso w jego rany
Adam miecz jego przekuł na werbliki

Złoci się nagie pod jabłonią ciało
Z dwóch piersi owoc do kolan się toczy
Stało się w zbożu pod jabłonią stało
Zakryjcie trawom i zwierzętom oczy

Włodzimierz Maciąg

Co mnie w książce Nowaka uderzyło najsilniej — to świeżość odczuć moralnych. Poczucie winy, winy tak wielkiej, że jej dźwignąć nie można — a zatem poczucie osobistej odpowiedzialności za siebie i za swój świat, który, wciągnięty, grzęźnie w zbrodni — to są zjawiska w młodej prozie rzadkie niesłychanie. Podejrzewam, że Nowak poetyzuje tym silniej, im bardziej czuje, że czytelnikowi pamiętników zbrodniarzy wojennych — a wszyscy jesteśmy tymi czytelnikami — wydać się może jakiś „niewspółczesny”. Naiwne widzenie świata ... musi się bronić poezją, bo jest to widzenie oparte na założeniu, że człowiek jest inny, niż jest, to znaczy oparte jest na wyobraźni. I świat otaczający tego człowieka staje się dlatego inny, nie określają go (świata) kategorie rozsądku, lecz kategorie poezji, zmysłowo-estetyczne, odwołujące się nieprzerwanie do wiejskiej, jarmarcznej i biblijnej mitologii. Książka jest nasycona archetypami tej mitologii, w którą autor wprowadza zresztą mnóstwo własnych wariantów i kojarzeń. Wieloznacznym na przykład symbolem jest jabłko, które kojarzyć się może z grzechem pożądania, ale które wyrażać może życie jako stan istnienia w naturze, a więc stan swego rodzaju niewinności, bo jest i pożywieniem, i słońcem, podarunkiem natury i owocem, a więc symbolem sytości. Okrągłość jabłka, soczystość jabłka, czerwień jabłka — to są właściwości symboliczne, zrozumiałe dopiero poprzez konsytuacje.

Powieść oparta jest na koncepcji moralistycznej, ale Nowak nie jest pisarzem-moralizatorem. Przy swojej świeżości odczuć pod tym względem pozostaje przede wszystkim poetą, twórcą poetyckiej mitologii „losu wiejskiego”, natura i istnienie — to są dla niego zjawiska dramatyczne, ich wzniosłość przejawiać się może jako groza, ale istnienie i natura nie są grzeszne, nie czyhają one na ducha człowieczego, nie wiodą ku występкови. Nowak zakłada właśnie niewinność istnienia, wierzy, że niewinność tę można obronić, co zresztą zależy nie tylko od człowieka, ale głównie od jakości czasu, od sytuacji, od czegoś, co nazwalibyśmy — uwarunkowaniem historycznym. Bohater pełni rolę kata, bo zmusiły go do tego okoliczności, nie był jednak katem z natury człowieczego istnienia. Przeciwnie — z natury swojej pozostał niewinnym chłopcem wiejskim, przerażonym popełnionymi czynami. Istnienie jako takie nie jest męczące ani zgubne, istnienie jest rodzajem szczęścia, bo szczęściem jest życie, ruch, wysiłek mięśni, jazda na koniu, wspólna zabawa, kąpiel w czas upalny, wbijanie zębów w zerwane soczyste jabłko. W pisarstwie Nowaka zawarty jest silny pierwiastek pogański, potrzeba radości nie szukająca żadnych odwołań. Stąd pochodzi malownicza zmysłowość jego prozy, zmysłowość prowadząca ku estetyzacji obrazu człowieka i świata. Uroda świata nie podpowiada jednak stanów kontemplacji. Uroda świata — to wartość przyswajalna i możliwa do skonsumowania, czerwone, soczyste jabłko należy zerwać i chrupać, rzekę trzeba „targać garściami” za jej „zieloną grzywę”, dziewczęta trzeba całować. Życie trzeba w naturze, nie — obok niej. W tym kierunku idąc bohater powieści odnajduje na końcu pocieszenie.

„Nowe Książki” 1968 nr 13, s. 914—915. Skróty pochodzą od red. programu.

Myślenie symboliczne nie jest właściwością jedynie dziecka, poety czy psychopaty: jest ono konsubstancjalne z ludzkim bytem — wyprzedza mowę i rozum dyskursywny. Symbol odsłania pewne strony rzeczywistości — najgłębsze — które opierają się wszelkim innym środkom poznania. Obrazy, symbole, mity nie są nieodpowiedzialnymi wytworami psychiki; odpowiadają one pewnej potrzebie i spełniają pewną funkcję: obnażania najszybszych modalności bytu. Dlatego właśnie zbadanie ich pozwala nam lepiej poznać człowieka, „po prostu człowieka”, który nie poszedł jeszcze na kompromis z warunkami historycznymi. Każda istota historyczna nosi w sobie znaczną część człowieczeństwa sprzed Historii.

Nie potrzebujemy ... odwoływać się do odkryć psychologii głębi lub nadrealistycznej techniki zapisu automatycznego, aby dowiedzieć, że w podświadomości współczesnego człowieka krzewi się nadal mitologia, naszym zdaniem wyższego rzędu duchowego niż jego życie „świadome”. Aktualność i siłę obrazów i symboli można stwierdzić, nie odwołując się do poetów i kryzysowych stanów psychicznych. Najpowszedniejsze istnienie roi się od symboli, człowiek najbardziej „rzeczowy” żyje obrazami. Powtórzmy prawdę, że symbole nigdy nie znikają z pola aktualności psychicznej: mogą zmieniać aspekt, rola ich jednak pozostaje nie zmieniona. Trzeba jedynie zerwać ich nowe maski.

Najpospolitsza „tęsknota” kryje „nostalgię za rajem”. Wspomnieliśmy o obrazach „raju” kojarzonego z Oceanią, który straszy zarówno w książkach, jak w kinematografii. ...

W owych obrazach „tęsknoty za rajem” istotne jest to, że wyrażają one zawsze więcej, niż doznający ich podmiot mógłby wyrazić słowami. ... Obrazy takie zbliżają jednak ludzi skuteczniej i w sposób istotniejszy niż język analityczny. W istocie, jeśli istnieje pełna solidarność rodzaju ludzkiego, można ją odczuć i „uczyn-

nić” jedynie na poziomie obrazów (nie mówię: podświadomości, gdyż nie ma dowodów, jakoby nie istniała także nadświadomość). Zapomina się, że życie człowieka współczesnego roi się od mitów na wpół zapomnianych, od zdegradowanych hierofanii, od wytartych symboli. Nieustająca desakralizacja człowieka współczesnego wypaczyła treść jego życia duchowego nie niszcząc jednak wzorców jego wyobraźni: w strefach wymykających się kontroli trwa i żyje cała zdegradowana mitologia.

Zresztą „najszlachetniejsza” część świadomości współczesnego człowieka jest mniej „duchowa”, niż skłonni to jesteśmy na ogół uważać. Pobieżna analiza ujawniłaby w tej „szlachetnej” i „górznej” sferze świadomości trochę reminiscencji z ksiązek, sporo przesądów różnej natury (religijnej, moralnej, społecznej, estetycznej itp.), parę komunałów na temat „sensu życia”, „ostatecznej rzeczywistości” itp. Lepiej nie zastanawiać się, w co przeistoczył się mit Raju Utraconego, obraz Człowieka Doskonałego, tajemnica Kobiecy i Miłości itp. Wszystko to znajduje się oczywiście — jak bardzo zeświecczone, zdegradowane i zamaskowane! — w potoku półświadomości najbardziej przyziemnych istnień: w rojeniach, w zadumach, w igraszkach obrazów podczas „pustych chwil” świadomości (na ulicy, w metro itp.), w różnego rodzaju rozrywkach i zabawach. Tyle tylko — powtórzmy — że skarbowo spoczywa tam „zlaicyzowany” i „uwspółcześniony”. Obrazom tym przydarzyło się to samo, co — jak to Freud zauważył — stało się ze zbyt dosadnymi aluzjami do faktów seksualnych: zmieniły „formę”. Aby zapewnić sobie dalsze trwanie, obrazy nabrały cech „powszedniości”, „codzienności”.

Nie stały się przez to mniej godne uwagi, te bowiem zdegradowane obrazy stanowią potencjalne punkty wyjścia dla odrodzenia duchowego współczesnej ludzkości. Uważam za rzecz bardzo waż-

ną odnalezienie mitologii oraz teologii przyczajonej w najbardziej nawet „nijakim” życiu człowieka współczesnego; od niego tylko zależy, aby wrócił ku źródłom i na nowo odkrył głębsze znaczenie wszystkich tych wypływających obrazów i zdegradowanych mitów. I nie mówcie nam, że ta puścizna nic już nie obchodzi współczesnego człowieka, że należy ona do „zabobonów przeszłości”, szczęśliwie zlikwidowanych przez wiek XIX, że obrazy, nostalgie i tęsknoty to dobre dla poetów, dzieci i prostaczków, ale — na Boga! — ludziom serio pozwólcie myśleć i „robić historię”: tego rodzaju rozdział między „poważnym życiem” a „rojeniami” nie odpowiada rzeczywistości. Człowiek współczesny może sobie lekceważyć mitologię i teologię, to nie zmieni faktu, że będzie nadal karmił się upadłymi mitami i zdegradowanymi obrazami. ...

... Tylko od człowieka współczesnego zależy „rozbudzenie” owego bezcennego skarbcza obrazów, jakie w sobie nosi — rozbudzenie obrazów, aby je kontemlować w ich dziewiczości i przejąć ich posłanie. Mądrość ludowa wielokrotnie podkreślała znaczenie wyobraźni także i dla zdrowia jednostki, dla równowagi i bogactwa jej życia wewnętrznego. Niektóre współczesne języki nadal ubolewają nad człowiekiem „pozbawionym wyobraźni” jako nad istotą ograniczoną, przeciętną, smutną, upośledzoną. Psychologowie, z C.G. Jungiem na czele, wykazali, jak dalece dramaty współczesnego świata wynikają z głębokiego zamącenia równowagi psychicznej, tak jednostkowej, jak społecznej, zamącenia spowodowanego w dużej mierze przez nasilające się wyjałowienie wyobraźni. „Mieć wyobraźnię” to znaczy korzystać z bogactwa wewnętrznego, z nieustającego, spontanicznego potoku obrazów. ... **Mieć wyobraźnię — to znaczy widzieć świat w jego pełni, gdyż moc i zadanie obrazów polega na tym, aby ukazywać to wszystko, co wymyka się konceptualizacji.**

Dyrekcja Państwowego Teatru Nowego składa serdeczne podziękowania wszystkim, którzy przekazali teatrowi stylowe meble, bibeloty itp. Poniżej zamieszczamy listę osób, które jako pierwsze odpowiedziały na nasz apel:

1. Gertruda Majchrzak-Kujanek, Poznań, ul. Dzierżyńskiego 8 m. 5
2. Maria Jałoszyńska, Poznań, ul. Polna 1 m. 19
3. Józefa Garwacka, Poznań, ul. Szamarzewskiego 60 m. 21
4. Leokadia Gintrowicz, Poznań, ul. Szamarzewskiego 16 m. 3a
5. Leon Hollinger, Poznań, ul. Polna 21 m. 11
6. Katarzyna Żywno, Poznań, Osiedle Wlk. Października 7 I m. 92
7. Maria Kozłowska, Poznań, Osiedle Piastowskie 89 m. 33
8. Bronisław Zelbin, Poznań, ul. Dąbrowskiego 1 m. 9a
9. Jadwiga Pohl, Poznań, ul. Armii Czerwonej 77 m. 8
10. Wanda Parwasiewicz, Poznań, ul. Pogodna 74 m. 9
11. Janina Panek, Poznań, ul. Jeżycka 9/11 m. 3
12. Janina i Jerzy Kunikowscy, Poznań, ul. Marchlewskiego 50 m. 8
13. Janina Gruchała, Poznań, ul. Ratajczaka 32 m. 18
14. Wanda i Kazimierz Kokońkiewiczowie, Poznań, ul. Kilińskiego 10 m. 8
15. Łucja Uklejewska, Poznań, ul. Łukasiewicza 1 m. 11
16. Kazimierz Ladwig, Poznań, ul. Łukasiewicza 1 m. 11

Kierownik widowni
Ljubica Mroczkowska

Kierownik techniczny
Andrzej Rogulski

Perukarnia
Halina Rogulska

Brygadier sceny
Władysław Simon

Główny elektryk
Lech Kielan

Akustyk
Włodzimierz Szajek

Redaktor programu
Elżbieta Kalemba-Kasprzak

Opracowanie graficzne
Tadeusz Piskorski

Redaktor techniczny
Hanna Wachniewicz

